

Nadwiślański seans hipokryzji wokół migracji

4 marca 2025

Od kilku miesięcy jesteśmy bombardowani informacjami o Pakcie Migracyjnym. Media i społeczeństwo żyją wizją najazdu naszej ojczyzny przez obcych kulturowo ludzi.

Na przykładzie tematu migracji możemy zobaczyć, jak zakłamanymi ludźmi i hipokrytami są nadwiślańscy politycy, a także jak otępiałe jest polskie społeczeństwo.

Ekonomiczne ludobójstwo i wypędzenie milionów

Ludobójstwa ekonomicznego na narodzie polskim dopuścili się politycy realizujący od 1989 roku neoliberalne reformy, takie jak wyprzedaż majątku narodowego i likwidacja przemysłu. To wskutek polityki grantojedów z „Solidarności” i ludzi z PZPR, którzy sprzedali naszą ojczyznę Anglosasom, z Polski ze względów ekonomicznych musiały wyjechać miliony Polaków. Ludobójstwo ekonomiczne do pewnego stopnia zahamowało pojawienie się na scenie politycznej LPR i Samoobrony (mimo, że w tych partiach nie brakowało ludzi zapatrzonych w kolektywny Zachód, to masy i część liderów patrzyła trzeźwym okiem na Białoruś czy Federację Rosyjską, dostrzegali inne możliwości prowadzenia polityki gospodarczej i międzynarodowej). Wejście Polski do UE wyhamowało proces budzenia się Polaków. Przystąpienie Polski do UE spowodowało stopniowe otwarcie rynku pracy. Polacy wyjechali masowo do pracy w różne miejsca Europy, nasi rodacy wyjechali za chlebem do Francji, Belgii, Irlandii, Holandii, Austrii, Niemiec, Danii, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Włoch, a nawet na Półwysep Iberyjski i do Grecji. Masowy odpływ młodych ludzi w wieku produkcyjnym nie tylko spowodował katastrofę demograficzną

naszej ojczyzny, ale przyniósł także doraźne korzyści sprzedajnym politykom. Wyjazd milionów młodych ludzi spowodował, że zmniejszył się elektorat buntu, protestu, ludzi, którzy mogliby zagłosować na partię kontrsystemowe.

Imigracja jako interes

Wyjazd milionów Polaków spowodował, że na rynku pracy było mniej pracowników. Mniejsza liczba pracowników spowodowała zaś, że pracodawcy musieli płacić wyższe wynagrodzenia. Arabska wiosna wywołana przez kolektywny Zachód na czele z Anglosasami, poza obaleniem niezależnych od Zachodu polityków, doprowadziła do pojawienia się masowej migracji na czym, miał zyskać kolektywny Zachód i globalny kapitalizm z nim związany. Nie trzeba chyba nikomu przypominać, że nadwiślańscy politykierzy wspierali arabską wiosnę czy rozbięcie Jugosławii (rozbięcie Jugosławii poza wyeliminowaniem potencjalnego sojusznika Federacji Rosyjskiej doprowadziło do pojawienia się milionów Słowian i setek tysięcy Albańczyków na zachodnim głównie niemieckim rynku pracy).

Karta Polaka – dla kogo?

Nadwiślańscy politycy nie potrafili przez 30 lat zachęcić do powrotu do Polski naszych rodaków z Kazachstanu. Politycy PiS już za czasów pierwszych swoich rządów przeforsowali Kartę Polaka. Ta teoretycznie piękna inicjatywa doprowadziła z jednej strony do stopniowej depolonizacji Wileńszczyzny, a drugiej – do Polski przybyło sporo neobanderowców, bandytów, ludzi, którzy z polskością nie mają nic wspólnego. Nie jeden członek Prawego Sektora ma Kartę Polaka, absolwenci różnych ośrodków „naukowych” pod patronatem pewnego magistrata też często mają Karty Polaka, a nie mają często nic wspólnego z polskością; są tylko dywersantami na obszarze postradzieckim, specjalistami od siania niepokojów społecznych i organizacji kolorowych rewolucji. Po zakończeniu wojny zastępczej na

Ukrainie wielu sfrustrowanych dywersantów wróci do Polski i może zasilić różne organizacje przestępcze tworzone przez ludzi sfrustrowanych.

„Patrioci” od imigracji

Politycy PiS teraz gardłują o migrantach, a to za rządów „patriotów” z PiS do Polski przybyły miliony imigrantów. Politycy PiS, a teraz PO, odstawiają szopkę na granicy z Białorusią (niszcząc przy okazji ekonomię regionów przygranicznych, korzystających z obecności gości z Białorusi). W tym samym czasie setki tysięcy migrantów przyleci sobie legalnie do Polski.

Wbrew pozorom, jestem w wielu miejscach krytyczny wobec modelu społeczno-ekonomicznego panującego w Federacji Rosyjskiej. Znacznie bliższy jest mi białoruski model społeczno-ekonomiczny. Nie podoba mi się zbyt duża rola oligarchów w Federacji Rosyjskiej, którzy między innymi lobbują za sprowadzaniem migrantów z Azji Środkowej. Niemniej władze rosyjskie potrafią na oligarchach wymusić partycypowanie przy budowie Mostu Krymskiego czy umocnień na froncie zaporoskim (fortyfikacje na Zaporozżu zatrzymały w 2023 roku kontrofensywę ukraińską i proszę sobie porównać rosyjskie fortyfikacje z ukraińskimi na północy obwodu charkowskiego).

Brzoska od cudzoziemców za grosze

W ostatnich tygodniach premier Donald Tusk zrobił sobie ustawkę z Rafałem Brzoską, przedsiębiorcą z branży logistycznej. Brzoska ma teoretycznie pomóc Tuskowi w naprawie prawa, ażeby przedsiębiorcom lepiej prowadziło się biznesy. Nie jest wielką tajemnicą, że on i jemu podobni chcą, żeby nadwiślańskie władze jeszcze bardziej zliberalizowały prawo, jeśli chodzi o zatrudnianie cudzoziemców. W firmie Brzoski aż roi się od pracowników z obszaru postradzieckiego. Brzoska wspiera Ukrainę. Ja, w przeciwieństwie do wielu narodowców, w

robieniu zakupów kieruję się tym, czy dana firma przestrzega Kodeksu Pracy czy nie, i czy Polacy i osoby innej narodowości nie są wyzyskiwani, a nie tym czy właściciel firmy mówi po polsku. Pikanterii temu wszystkiemu dodaje fakt, że firma Brzoski obsługuje wiele instytucji z sektora publicznego, tymczasem w Poczcie Polskiej szykują się zwolnienia i firma ta jest od 30 lat patologicznie zarządzana (jednocześnie na polski rynek wchodzi ukraińska poczta). Kolejne rządy od 1989 roku celowo niszczą firmy typu Poczta Polska, żeby ludziom pokazać, że firma jest nierentowna i suweren będzie się domagał jej prywatyzacji.

Polityki migracyjnej brak

Prawicowe media co chwilę pokazują, jak to niemieckie służby wysadzają po polskiej stronie młodych mężczyzn, którzy – jak mawiał profesor Bogusław Wolniewicz – z całą pewnością nie są Polakami. W tym samym czasie Tusk (równie dobrze mógłby to być jego były doradca Mateusz Morawiecki, który też ściągał migrantów i był zblatowany z Brzoską) z biznesmenem i jego kolegami w legalny sposób ściągają do Polski setki tysięcy migrantów. Kolejne rządy nie zrobiły nic, ażeby ściągnąć do Polski Polaków, którzy w różnych okresach i z różnych przyczyn opuścili naszą ojczyznę. Za to robią wiele, żeby do Polski sprowadzać coraz to bardziej obcych kulturowo ludzi w imię zadowolenia mówiących po polsku przedsiębiorców i globalnego kapitału. Póki Polacy nie zaczną myśleć, analizować, będą oszukiwani i politycy będą większą część naszego narodu mieć za bezmózgową hołotę.

Autorstwo: Kamil Waćkowski

Źródło: MyslPolska.info